

Zakaz prezentów dla nauczycieli, bo to jak korupcja?

14 października 2024

Ustawa „lex Kamilek” zakazuje przyjmowania nauczycielowi prezentów od dziecka. Z okazji Dnia Nauczyciela nie mogą więc przyjąć nawet symbolicznej czekolady. Oto kolejny absurd, z jakim mamy do czynienia, gdy politycy wchodzą z butami w życie ludzi.

Zgodnie z tzw. ustawą Kamilka każda instytucja, z której usług korzystają dzieci, musiała wdrożyć tzw. standardy ochrony małoletnich. Mają one m.in. pomóc wcześniej dostrzec sygnały, że dziecku może dziać się krzywda lub przed tą krzywdą chronić. Wytyczne do standardów opublikował resort sprawiedliwości.

Zespół do spraw Ochrony Małoletnich w MS zaproponował w nich zasadę: „nie wolno przyjmować pieniędzy ani prezentów od dziecka, ani opiekunów dziecka, nie wolno wchodzić w relacje jakiegokolwiek zależności wobec dziecka lub opiekunów dziecka, które mogłyby prowadzić do oskarżeń o nierówne traktowanie bądź czerpanie korzyści majątkowych i innych”.

Z kolei w wytycznych dla przedszkoli ministerstwo wskazało, że „pracownikowi placówki nie wolno: przyjmować pieniędzy, prezentów od dziecka, rodzica, rodzica zastępczego, opiekuna prawnego dziecka”. Zaznaczono, że zakaz ten nie ma zastosowania w przypadku kwiatów wręczanych z okazji świąt bądź innych uroczystości obchodzonych w placówce. Ale w przypadku czekoladek, koszy słodczy, kubków, książek, albumów, piór, voucherów czy jakichkolwiek innych upominków zakaz zastosowanie już ma.

Ustawa o ochronie małoletnich została zmieniona na mocy

nowelizacji z 28 lipca 2024 r. nazwanej ustawą Kamilką. Projekt ustawy powstał po tragicznej śmierci ośmioletniego Kamilka z Częstochowy zakatowanego przez ojczyrma. Ustawa okazała się jednak kopalnią absurdów, których nie wymyśliłby nawet Bareja.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)